

Posłuchaj

()

Urodzony był roku Pańskiego 1542 z ojca Stanisława kasztelana Chełmskiego, hetmana nadwornego i matki Anny Herburtówny, rodziców ze wszech innych miar godnych, oprócz że w heretyckie baśnie wplątani, zaciętnie w nich żyli i pomarli, a synów swoich także tym jadem napoili.

Jan naprzód w Krasnymstawie pod akademickim profesorem wziąwszy pierwsze początki nauki, a wielką chęć mając do wyższych umiejętności, zajechał do Krakowa i tam chwalebnie w naukach postąpił.

Stamtąd przez wielką ciekawość puścił się do cudzych krajów, a wszędzie jako pszczółka zbierał pożyteczne i przystojne stanowi swemu nauki.

Przestając zaś z mądrymi ludźmi katolickiej religii, słuchając gruntownych wywodów z Pisma świętego dobrem sercem, za oświeceniem też Ducha świętego uznał i przyjął wiarę katolicką, którą silnie zawsze trzymał i bronił. Z tego się ciesząc, zwykł

był mawiać: „Gdym szukał łaciny, znalazłem zbawienie.“

W Paryżu pilnie się ćwiczył w filozofii, polityce, historyi: stamtąd udał się do Włoch i w Padwie słuchał jurysprudencyi (gruntowna znajomość prawa), gdzie tak zajaśniał i wysoką nauką i przyjemnymi obyczajami, że sławna tameczna akademia rektorem sobie go obrała.

Atoli od ojca wezwany do Polski powrócił i udał się na dwór Zygmunta Augusta, kędy wszystkich o sobie rozumienia, zwyciężył, osobliwie jednak Augustowi przypadł do serca, więc po śmierci Sobka podskarbiego koronnego wysłał go do odbierania skarbu.

Tam Zamojski nie wprzód wyjechał, aż metrykę koronną dawnością lat pomieszaną i wszystkie prawa, traksakcye, przywileje królewskie należycie skonotował i ułożył. Wdzięczny tej pracy jego król, starostwo mu Bełskie po śmierci ojca jego konferował.

Prędko potem i August król zszedł z tronu do grobu; a Zamojski podczas Interregnum (bezkrólewia) wydał pismem formę konfederacyi, o wolności i szczerości wotowania, tudzież o utrzymaniu spokojności, tak mądrą, że ją wszystkie województwa w Glinianach przyjęły. Jakoż w tej książce opisał wszelkie reguły tej wolności, którą się odtąd nasza ojczyzna cieszyła.

Na elekcyi Henryka Walezyusza króla on wszelkie trudności ułacnił, czem tyle sobie zjednał opinii, że go z inszymi po tegoż Henryka stany rzeczypospolitej uprosiły do Francyi, kędy go imieniem całego rycerstwa witał z wielką pochwałą i do Polski

przyprowadził.

A że ten pan prędko pożegnał i osierocił Polskę, drugie już bezkrólewie mądrze i dzielnie utrzymywał Zamojski i choć był młodym, choć nie był ministrem ani senatorem, przełamawszy mocną a niebezpieczną fakcyę austryacką, skłonił wszystkich serca na Stefana Batorego, którego znał i osobę i wyborne przymioty do rządzenia. Przeto ten król w kilkanaście dni po koronacyi, naprzód mu dał pieczęć mniejszą, a potem w rok i większą.

Gdy zaś na różnych ekspedycyach doznał rycerskiego męstwa w Zamojskim, pod Worończanami oddał mu i buławę wielką wraz przy kanclerstwie, które dwoje tak wysokie i najtrudniejsze ministerya przez lat 24 z wielką sławą utrzymywał. A za czasem dał mu ten król w małżeństwo synowicę swoją.

Po śmierci króla Stefana nastąpiło trzecie bezkrólewie w Polsce nader kłótliwe, podczas którego wsparty możnymi posiłkami polskich panów, ale luteranów i kalwinistów, Maksymilian książę Rakuski, a brat cesarski, darł się do tronu polskiego; ale Zamojski upatrując stąd upadek wolności i wiary katolickiej, oparł mu się mężnie, zbiwszy go pod Byczyną i zabrawszy w niewolę; jednak i tego pana, i wraz z nim pojmanych kawalerów, z taką łaskawością traktował, że ich ani słowem, ani żadnem wymawianiem nie drażnił, co samym jego niewolnikom było w podziwieniu.

Jako zaś w obraniu nowego króla za cel miał całość wolności i wiary, tak radą swoją do tego pociągnął Polaków, że na tron wzięli Zygmunta III, królewicza Szwedzkiego z Jagiellonki matki zrodzonego, pana cnót wybornych, a długo i szczęśliwie panującego, ile przy zdrowych Zamojskiego radach, których jeżeli kiedy uchybił, (jako to o wzięciu siostry rodzonej po

siostrze w małżeństwo) musiał rokosze i inne nieszczęścia ponosić.

Jako hetman Jan wszystkie wojny (jednę pod Byczyną wyjąwszy) toczył z samymi tylko nieprzyjaciołmi wiary, to jest Turkami, Tatarami i schizmatykami, których i znacznie i szczęśliwie gromił, bo z każdej potyczki zwycięzcą odchodził.

Wojsko w wielkiej trzymał karności, miał jednak sobie powolne i wierne, częścią że powinną rycerstwu zapłatę pilnie obmyślał, częścią że zasłużonym kawalerom wielką swoją u królów dzielnością upraszał i rozdawał tak honory w ojczyźnie jako i królewszczyzny. Ludzi mądrych wielce kochał, osobliwie biegłych w sprawach i prawach rzeczypospolitej; a choć był pan mądry, rady ich słuchał i chętnie na niej przestawał.

Wiara jego ku Bogu nie była tylko na pozór, ale szczera i uczynkami chrześcijańskimi wydatna. Przeto częstokroć mawiał: „Sercem, nie tylko ustami czcić Boga potrzeba, ja zawsze za wiarę katolicką krew wylać gotowy jestem, lubo ją gębą tylko insi wyznają.“

Do dyssydentów na sejmie mówił: „Gdyby to można było, abyście wszyscy katolikami byli, połowicę życia i zdrowia mego na to bym łożył! Połowicę mówię, abym się drugą połową z jedności waszej z wami cieszył.“

W testamencie swoim zalecając mocno tęż wiarę synowi Tomaszowi, to dodał: „Lepiej się nie rodzić, niż w tej wierze nie żyć.“ Żarliwość swoją o tęż wiarę i tem oświadczył, że gdy stany świeckie chciały ekskludować (wyłączać) od trybunału koronnego duchownych deputatów,

Zamojski się temu oparł i utrzymał ich powagę, siła kościołów katolickich wydartych przez potentaty heretyckie odebrał, i katolikom przywrócił, jako to: w Rydze, w Prusach, Inflantach, w Turobinie i po innych miejscach.

Wielu szlachty w Lubelskiem i Bełskiem, województwach herezyą zarażonych, tak mądrą radą, jako i przykładem pobożności swojej, do wiary katolickiej przyprowadził.

Żadnego dnia nie opuścił, któregoby z wielkiem nabożeństwem Mszy świętej nie słuchał, a gdy dla ciężkich interesów słuchać nie mógł, to opuszczenie jałmużną nagradzał.

Pacierze kapłańskie choćby przy największych zatrudnieniach z wielką pilnością codziennie odmawiał, dwojaki stąd pożytek sobie przyznając, jeden, że przez ten czas z Bogiem rozmawiał, drugi iż przez cały rok wszystko prawie Pismo św. przejrzał. Świadkami pobożności jego są fundacye nie tylko w kollegiacie Zamojskiej, ale i po wielu kościołach w Ordynacyi poczynione, które zebrawszy, więcej niż na milion złotych uczyniły.

Sprawiedliwości jako we wszystkich rzeczach, tak osobliwie w sądach ściśle przestrzegał, nieprzekonany żadnymi podarunkami, ani też bojaźnią by najmożniejszych. Przeto choć rodzina Zborowskich za jego Jan Zamojski.czasu możniejsza była nad inne, jednego z niej Samuela Zborowskiego przeświadczonego o zabicie Wapowskiego kasztelana Przemyskiego, jako starosta Krakowski na śmierć skazał.

Nadto jeżeli trybunały tak w Polsce jako i w Litwie są filarami wolności i sprawiedliwości, on ich pierwszym był powodem i

autorem, kiedy Stefanowi królowi ten sposób wynalazł i podał, aby synowie koronni od sejmu do sejmu jeżdżąc z wielkim kosztem sprawiedliwości przez lat kilka albo kilkanaście nie czekali, ale ją co rok w trybunale znaleźć mogli.

Miłość ojczyzny własnej była w tym panu nieporównana, przeto nie tylko wiele oderwanych od niej państw, męstwem i radą swoją odzyskał, ale aby więcej coraz ludzi mądrych i uczonych miała, akademię w Zamościu wielkim nakładem fundował, do której ludzi wybornie mądrych sprowadził.

Do udoskonalenia szkół lwowskich i jarosławskich wiele się przyłożył. Podczas sejmu i wojny cztery tylko godziny sypiał, resztę nocy na pożyteczne rozporządznie albo obrady obracał.

Przeto gdy arcyksiążę Maksymilian wsparty Zborowskiego potencyą, przegrał, to powiedział: „Nie dziw, że Zamojski wygrał, który tylko cztery godziny sypia a resztę na obrady łoży.“ Zborowski zaś przegrał, który cztery godziny łoży na obrady, a resztę dnia i nocy na pijaństwie i spaniu trawi.

Jaśniał i innemi cnotami Zamojski przed Bogiem i ludźmi. Kogo raz wziął w przyjaźń, statecznie na zawsze w niej trwał aż do śmierci. Zawziętości przeciwko nikomu nie miał; a lubo z wielu się był poróżnił z okazyi obrania królów: Stefana i Zygmunta III, do której on nad inne pomógł, z wszystkimi jednak pojednawszy się, żył potem w przyjaźni.

Zbytek i rozrzutność zarazą ludzką być przyznawał, bo potem niedostatek do wielu niegodziwych rzeczy przyprowadza; hojną jednak uczynność według służby każdego chwalił, którą i sam gdzie było potrzeba po pańsku świadczył.

Rachunków swoich ludzi codzień słuchał, albo przynajmniej raz na tydzień, przestrzegając aby daremnych wydatków nie było, bo lubo miał wielkie dochody, nie mniejszy jednak rozchód. Ubogiego nigdy bez jałmużny nie puszczał.

Szpitale fundował i opatrował posyłając do nich pieniądze; a do bractwa miłosierdzia testamentem swoim pewną sumę naznaczył dla wspomożenia pieniędzmi. Żołnierzy starych, spracowanych, kaleków i zasłużonych albo mniejszemi posadami, albo dożywociami po swoich folwarkach, albo pieniędzmi kontentował.

Na śmierć zawsze pamiętał, dlaczego przed każdą bitwą testament czynił, a w każdym z nich z Wiarą św. katolicką oświadczył się. Roku Pańskiego 1605 oddawszy Inflanty królowi i rzeczypospolitej, pojechał do Zamościa, gdzie mało co chorując, a bardziej tylko słabiejąc, gotował się do śmierci; testament uczynił, w którym rozrządził aby prędko po śmierci i bez wszelkiej pompy był pochowany.

Na nagrobku to tylko kazał napisać: „Jan Zamojski, kanclerz i hetman, co miał śmiertelnego, tu złożył.“ A opatrzony św. Sakramentami, wstawszy ze snu po obiedzie, na ręku żony swojej z domu Tarnowskiej i syna swego Tomasza przeniósł się na odpoczynek wieczny, zostawiwszy po sobie przykład jako wysoki honor i fortuna łączyć się może z Wiarą św. i pobożnością chrześcijańską. Z czego Panu nad pany i Królowi nad królmi Bogu chwała przez wieki. Amen.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related